

RYSZARD WILCZYŃSKI

Poseł na Sejm RP VIII i IX kadencji, wojewoda opolski w latach 2007–2015

Adres e-mail: r.wilczynski@wp.pl

doi: 10.53098/978-83-89900-71-5\_24

## Półwieś 2044

Opisanie stanu polskiej wsi w 40. rocznicę akcesji naszego kraju do Unii Europejskiej mogłoby się jawić jako akt wybitnie profetyczny, tym bardziej że ekstrapolacje trendów co kilka lat unieważnia jakiś globalny lub krajowy kryzys<sup>1</sup>. Do roku 2044 takie zdarzenia zapewne wystąpią – a także inne, o mniejszej skali, ale o bezpośrednim wpływie na obszary wiejskie<sup>2</sup>. Nie sposób uwzględnić możliwych wstrząsów dziejowych oraz wpływu przełomowych technologii lub idei, dlatego przewidywania mają skazę aktualizmu. Są jednak możliwe. Stałość wielu silnie powiązanych ze sobą zjawisk, ich głębokie zakorzenienie w społecznej mentalności i nawykach, a nawet w prawie i tzw. polityce rozwoju, sprawiają, iż są one jak koleiny na wiejskiej drodze – trudno z nich wypaść, ale jeszcze trudniej skrócić lub zawrócić. Przemiany tkwią w tych koleinach. Wymienię te, którymi podążanie jest jak najbardziej szkodliwe.

W przewidywaniu obrazu polskiej wsi w roku 2044 pomagają przyjęcie zewnętrznego punktu widzenia i wnioskowanie o przyszłości na podstawie tego, co już w wiejskiej przestrzeni się uwidoczniło. To podejście uznaje przestrzeń za najważniejszy zasób, a jej stan – za główną determinantę życia, efektywności gospodarowania oraz kształtowania funkcji obszarów wiejskich. Pozwala ono notować czynniki i tendencje decydujące o spełnianiu oczekiwań mieszkańców oraz innych interesariuszy wsi<sup>3</sup>.

<sup>1</sup> Po roku 2004 notujemy paroksyzmy globalnych kryzysów: finansowego z lat 2008–2009, migracyjnego z roku 2015, COVID-19 z lat 2020–2021, agresji Rosji na Ukrainę, rekordowej inflacji i wzrostu cen energii z roku 2022. W ciąg tych zdarzeń jest wpleciona katastrofa smoleńska z roku 2010, o konsekwencjach społeczno-politycznych w wymiarze krajowym, podobnie ważących co zdarzenia o skali światowej. Nabrzmiwiający kryzys klimatyczny, przejawiający się częstszymi i gwałtowniejszymi katastrofami (do niedawna określanymi jako naturalne), falami upałów i deficytów wody, rysuje pesymistyczną perspektywę. Oczekiwane w roku 2023 zakończenie wojny w Ukrainie i przełom w krajowej polityce mogłyby przerwać ten negatywny ciąg zdarzeń. Coraz bardziej prawdopodobny kryzys finansowy kraju, który może wywołać polityka *helicopter money*, oznaczałby raptowne obciążenie transferów finansowych o katastrofalnym wpływie na polską wieś. Konsekwencje byłyby porównywalne z opuszczeniem Unii Europejskiej. *Polexit* do niedawna wydawał się całkiem nieprawdopodobny, a dziś jest scenariuszem realnym, choć szczęśliwie nadal o niskim prawdopodobieństwie.

<sup>2</sup> Wystarczy wspomnieć o epidemii ASF, która w latach 2018–2021 trzykrotnie zmniejszyła liczbę stad trzody chlewnej, spowodowała kryzys w branży, załamanie się hodowli na wschodzie kraju i rolnicze protesty.

<sup>3</sup> Prezentowane podejście nawiązuje do eksperckiego raportu *Przestrzeń życia Polaków*, który sporządzono w roku 2015 z inicjatywy prezydenta Bronisława Komorowskiego.

Już obecnie powszechny jest pogląd, że podział na miasto i wieś stał się anachroniczny. Tym bardziej perspektywa roku 2044 stawia pytania o zakres znaczeniowy i przestrzenny pojęcia „wieś”. Traktując wieś / obszary wiejskie jako przestrzeń realizacji ogólnospołecznego interesu, przywołam opinię prof. M. Halamskiej: „Współczesne społeczeństwa zdecydowały: wieś ma produkować wiejskość”<sup>4</sup>. To sformułowanie w pełni pokrywa się z głównym przesłaniem odnowy wsi: „Wieś ma pozostać sobą; tylko tak może konkurować z miastem”. Te myśli wyrażają potrzebę oraz praktyczny sens istnienia wsi archetypicznej w sensie posiadanych i oferowanych walorów wiejskości. Oczywistym jest założenie, że wieś na drodze m.in. rewitalizacji i podejścia *smart village* ma spełniać wszelkie wymogi współczesności oraz rozwijać potencjał pełnienia wielu alternatywnych wobec obszarów wysublimowanych miast funkcji, istotnych w zglobalizowanym, cyfrowym świecie połowy XXI stulecia.

Przez pryzmat potrzeby wiejskości zestawiam listę głównych trendów przemian obszarów wiejskich, które z dużym prawdopodobieństwem ukształtują obraz wsi w roku 2044. Trudno dyskutować z nieuchronnością większości z nich. Niosą wszak ze sobą konieczny ładunek postępu cywilizacyjnego. Niestety, „w pakiecie” jest również uszczuplenie walorów wsi, co nie musiało się zdarzyć. Wskazują na trendy jednoznacznie negatywne, których można było uniknąć, a przynajmniej ograniczyć ich intensywność.

1. Sytuacja demograficzna kraju została zdefiniowana. Przyspiesza spadek liczby ludności. Obszary peryferyjne wszystkich regionów od lat cechuje **depopulacja**, obejmująca niemal w całości dwa województwa tzw. ściany wschodniej. Wrocie sąsiedztwo i zamknięte granice z Rosją i Białorusią pogłębiają ten stan. Jakikolwiek przełamanie trendów depopulacyjnych na wyludniających się już obszarach nie jest nawet teoretyczną opcją. Najdotkliwsze zjawisko to drastyczny spadek dzietności, który w krótkim czasie przełoży się na istnienie szkół i przedszkoli. Powszechnie wiadomo, że wieś bez szkoły zaczyna się związać<sup>5</sup>. W roku 2044 należy się spodziewać dziesiątek gmin pogrążonych w zapaści, setek gmin niebezpiecznie się kurczących oraz tysięcy zanikających wsi, co przeniesie na wyższy poziom trudności sytuację obszarów peryferyjnych. Należy zauważyć, iż we wsiach wyludniających się, których wizerunek tworzą opuszczone i zrujnowane posesje, wartość pozostałych nieruchomości zmierza ku zeru. Biedzie mieszkańców towarzyszy więc realna utrata majątku. Ich los staje się w pełni zależny od działania instytucji samorządów i państwa.
2. **Ekspansja** (nie tylko dużych) **miast na obszary wiejskie** to utrwalony schemat. Nic nie wskazuje na to, aby trend migracji na „wieś” został zatrzymany. Mit przyrostu ludności wiejskiej dodatkowo podtrzymuje przeświadczenie i polityczną narrację o rozwoju oraz znakomitej kondycji wsi. We „wsiach” obrastających duże miasta obietnica zamieszkania „blisko natury / z widokiem na las” rozwiewa się wraz z kolejnymi warstwami deweloperskich realizacji. W to miejsce wkraczają zmagania nowych

<sup>4</sup> Wypowiedź z konferencji *25 lat polskiej odnowy wsi, dorobek i wyzwania*, którą zorganizowano w dniach 2–3 czerwca 2022 roku w Gogolinie.

<sup>5</sup> W roku szkolnym 2018/2019 na terenach wiejskich funkcjonowało 8670 szkół podstawowych (1 szkoła na 4,7 sołectw).

mieszkańców z wydłużającym się czasem dojazdu do pozostawionego w mieście życiowego centrum oraz irytacja z powodu niedoboru wszelkiej infrastruktury i przestrzeni publicznych. Te nowe obszary kumulacji barier rozwojowych, stworzonych „na własne życzenie”, będą wymagać złożonych i kosztownych inwestycji, szczególnie drogowych i na rzecz komunikacji zbiorowej. Takie potrzeby będą wygrywać rywalizację o pieniądze publiczne, pogarszając sytuację peryferii, gdzie środki te powinny trafić.

3. **Chaos przestrzenny** podmiejskich struktur oraz równie (jeśli nie bardziej) intensywny obszarów turystycznych, a właściwie każdego dotkniętego inwestowaniem kawałka kraju, jest w Polsce stanem immanentnym. Jakiegokolwiek próby opanowania nieładu przestrzennego spełzły na niczym. Wskutek fałszywie pojmowanego prawa własności – parafrazując: „Wolność, Tomku, w swoim grajdołku” – przestrzeń uległa dekompozycji na niepasujące do siebie fragmenty. Grajdołowy krajobraz, betonoza, pasteloz<sup>6</sup> oraz zabudowa łańcowa stanowią oryginalny, acz wstydlivy polski wkład w przemiany obszarów wiejskich w Europie.
4. **Modernizacja** jest megatrendem, pojęciem, które na obszarach wiejskich w Polsce zrobiło zawrotną karierę. „Nowe” zwykle oznacza „wykonane według miejskiego wzorca”. Stąd efektem ruchu budowlanego i działań inwestycyjnych podejmowanych w imię „modernizacji” jest **unifikacja**. Głównym rysem obszarów wiejskich w Polsce staje się **niespecyficzność**. Władza publiczna, upatrująca poprawy warunków życia mieszkańców głównie w rozwoju infrastruktury technicznej, jest względem tego obojętna. Zagospodarowywanie przestrzeni publicznych pozostaje sztampowe, a wznoszone obiekty cechuje niska jakość architektoniczna. Konsekwencją remontów i nieodzwonej termomodernizacji jest powszechna **utrata wartości historycznych oraz architektonicznych** przekształcanych budynków i obejść. Wymiana pokryć dachowych, powiększanie otworów oraz wymiana stolarki okiennej i drzwiowej, dobudówki i rozbudowy prowadzą do utraty proporcji, zniszczenia zdobień i detali. Ocieplenie zakrywa budulec: cegłę, kamień, drewno – przewodni rys lokalnej/regionalnej tradycji budowlanej. Ten trend, wobec braku hamulców prawnych, kampanii informacyjnych, poradników, doradztwa i powszechnej ignorancji, jeszcze się nasili. We wsiach o zabudowie zwartej, z ukształtowanym centrum, dochodzi do **upadku historycznej zabudowy**. Degradacja dotyczy budynków mieszkalnych i – jeszcze intensywniej – gospodarskich, szczególnie stodół, z których, by unikać podatku od nieruchomości, zrzuca się dachy i wyrzywa bramy. Dojmujący obraz popadania w ruinę rolniczych rdzeni wsi prezentują wielkie obiekty rezydencyjne i towarzyszące im struktury folwarczne. Zespołów zniszczonych i niszczących przypuszczalnie jest więcej niż ocalałych i za dbanych. Praktyka ochrony konserwatorskiej sprawiła i sprawia, że pojęcie „zabytek” oznacza koszmar zmagania z konserwatorem zabytków, niebotyczne koszty i stracony czas, a strefa ochrony konserwatorskiej jawi się społecznościom wiejskim jako gorset kępujący rozwój.

<sup>6</sup> Dachy, fasady, płoty (betonowe) we wszystkich możliwych kolorach. Polbruk w barwne wzorki.

5. Konsekwencją postępu, ogólnej *prosperity* branży rolniczej, którą przyniosła i gwarantuje na przyszłość Wspólna Polityka Rolna Unii Europejskiej, jest **zanik związku rolnictwa ze wsią**. Mimo iż tradycyjnych gospodarstw nadal będzie dużo<sup>7</sup>, ten proces postępuje. Daje się to zauważyć szczególnie tam, gdzie areal przyporządkowany obrębowi sołeckiemu jest użytkowany przez jednego lub kilku rolników. Skala farmerskich gospodarstw i postęp technologiczny wymuszają całkiem nową, dużo pojemniejszą zabudowę. W krajobrazie wiejskim rolę „błyszczących dominant” przejmują silosy zbożowe i paszowe, kopuły biogazowni oraz prostopadłościანი przechowalni, przetwórci i magazynów. Z racji ograniczeń przestrzennych, a także generowanych uciążliwości lokuje się je poza wsią. Dla wielu mieszkańców wsi gospodarstwo rolne stało się uciążliwym sąsiedztwem.

Negatywne przekształcenia wsi mają swoje **systemowe przyczyny: liczne błędy, braki i zaniechania po stronie tzw. polityki rozwoju**. Ich usunięcie (które traktuję jako generalną rekomendację) mogłoby zminimalizować negatywne trendy przemian. Takie podejście jest celowe. Tylko ostrzegawcze prognozy mogą sprawić (jeśli tylko zostaną wzięte pod uwagę), iż przewidywane stany nie zaistnieją.

1. Wieś jest traktowana **jako obszar problemowy, wymagający interwencji**. Tę podejmuje się poprzez punktowo wykonywane operacje, czyli dotacje na inwestycje. Efekty są mierzone wskaźnikami ilościowymi, a właściwie kalkulowaną na wynik wyborczy satysfakcją beneficjenta. Podejście *top-down* wyparło filozofię działania *bottom-up*, która dostrzega we wsi przestrzeń kreacji, stawia na animację procesów rozwojowych oraz podmiotowość mieszkańców, przyjęcie przez nich odpowiedzialności za kierunek przemian. Ucieleśnieniem tego podejścia była odnowa wsi praktykowana od roku 1997 przez program opolski, a następnie przez kilka innych programów województw<sup>8</sup>. Co paradoksalne, wzrastająca dostępność środków na działania dedykowane odnowie wsi zahamowała rozwój i oddziaływanie regionalnych programów tej odnowy. W pozyskiwaniu łatwo dostępnych środków zasadę „pieniądze na pomysł” zastąpiła praktyka „pomysł na pieniądze”. Zanikła zatem motywacja do tworzenia i realizacji indywidualnych sołeckich koncepcji rozwoju. Umocniła się onnipotencja gminy, a zmalała partycypacja społeczna.
2. W polityce wobec obszarów wiejskich obowiązuje **paradygmat wzrostu**, a wobec elektoratu wiejskiego – mnożenia transferów socjalnych, sprzyjających postawom roszczeniowym i uwalniających od indywidualnych starań o poziom życia. W dłuższej perspektywie pogorszy to jeszcze sytuację wyludniających się obszarów peryferyjnych. Równocześnie brakuje świadomości istnienia tzw. negatywnej spirali rozwoju, której kolejne stadia prowadzą do niekontrolowanego upadku miejscowości. Ignorowanie luki pomiędzy rzeczywistymi przychodami a kosztami utrzymania danego obszaru

<sup>7</sup> Tempo spadku wskazuje, iż w roku 2044 będzie jeszcze około 1 mln gospodarstw upoważnionych do dopłat bezpośrednich.

<sup>8</sup> Okresowo działały programy pomorski i śląski. Obecnie formalnie istnieją programy: opolski, dolnośląski, wielkopolski, podkarpacki, warmińsko-mazurski i lubuski.

(usługi publiczne i utrzymanie infrastruktury) umożliwiają dostępność unijnych środków, balsam rozrzutnej polityki społecznej i niemal blankietowo rozdawane samorządom w ramach programów rządowych – kosztem zadłużania państwa – miliardy<sup>9</sup>. Nieskuteczność podejścia „więcej pieniędzy i programów” obnaża funkcjonowanie Funduszu Rozwoju Przewozów Autobusowych. Mimo angażowania znaczących środków<sup>10</sup>, według GUS długość połączeń autobusowych w Polsce pomiędzy rokiem 2016 a 2021 spadła z 710 tysięcy km do 311 tysięcy km<sup>11</sup>.

3. W Polsce **rozwój wewnętrzny wsi** jako metoda utrzymania jej żywotności, przestrzennej zwartości i funkcjonalności nie jest znany. Wsie – w odpowiednio mniejszej skali – powielają schemat rozlewania się miast, tym intensywniej, w im gorszym stanie jest stara, wewnętrzna tkanka. Zabudowa lokuje się na obrzeżach wsi, szczególnie wzdłuż głównych ciągów komunikacyjnych, gdyż budowa „na nowym korzeniu” uwalnia od kłopotliwego sąsiedztwa, np. opuszczonych posesji lub wręcz ruin. Koszt tworzenia od podstaw pełnej infrastruktury i jej dalszego utrzymywania, w modelu rozwoju wewnętrznego zbędny, obciąża gminę, blokując inne działania. Obrzeża wysysają środki konieczne dla utrzymania żywotności centrów.
4. Wyniki uzyskiwane przez zachodnioeuropejskich laureatów konkursu o Europejską Nagrodę Odnowy Wsi<sup>12</sup> dowodzą, że całościowy rozwój wsi wymaga realizacji precyzyjnej, pomysłowej strategii działania w warunkach zaawansowanej partycypacji społecznej. Regiony/landy wspierały skoncentrowanie wysiłku koncepcyjnego, projektowego i inwestycyjnego w wybranych wsiach, rokujących najlepsze efekty lub o szczególnie cennych walorach. Programy wsparcia wzmacniało osadzenie projektów w szerszych koncepcjach mikro- lub subregionalnych. W Polsce wykonywania w jednej wsi wielu synergicznie powiązanych ze sobą przedsięwzięć nie przewidywał jakikolwiek schemat wsparcia, nadto byłoby to politycznie niemożliwe. **Niedobór lokalnych strategii i partycypacji** utrwała model relatywnie dużej gminy, obejmującej przeciętnie kilkanaście sołectw. Słabości kooperacji międzygminnej i mizerii finansowej poziomu regionalnego nie zastępuje funkcjonowanie tzw. lokalnych grup działania, których strategię pozwalają na wykonywanie rozproszonych i niewielkich przedsięwzięć.

Kreśląc obraz przyszłości, nie porzucam krytycznego podejścia. Jak już pisałem, tylko ostrzegawcze prognozy (jeśli tylko zostaną wzięte pod uwagę), mogą sprawić, iż przewidywane stany nie zaistnieją. W konsekwencji wyżej opisanych trendów i dysfunkcji systemowych

<sup>9</sup> Rządowy Program Inwestycji Lokalnych, Program Inwestycji Strategicznych, Rządowy Fundusz Polski Ład.

<sup>10</sup> Alokacja na rok 2023 wynosi 800 mln zł.

<sup>11</sup> Do 26% sołectw nie dociera żaden transport publiczny; podobny ich odsetek ma 1–2 połączenia na dobę w dni nauki szkolnej.

<sup>12</sup> Konkurs jest organizowany od roku 1990 przez Europejskie Stowarzyszenie Rozwoju i Odnowy Wsi (Europäischen ARGE Landentwicklung und Dorferneuerung, <https://www.landentwicklung.org>), skupiające kilkanaście europejskich państw i regionów.

w perspektywie roku 2044 na obszarach oddziaływania „siły grawitacyjnej” miejskich centrów różnice pomiędzy przestrzenią o statusie miasta i przestrzenią o statusie wsi będą nieistotne. Miejsko-wiejskie *continuum* – chaotyczna, wszędzie podobna przestrzeń, sklejana z amorficznych jednostek – będzie nadal ekspandować wzdłuż zmodernizowanych dróg. Pojęcie „**miastowieś**” adekwatnie odda jej charakter. Wsie węzłowe, siedziby gminy i inne duże wsie na skrzyżowaniach dróg mają zbliżony charakter i podążają miejsko-wiejską trajektorią. Wzrosnie ich rola jako lokalnych ośrodków, żywotnych społecznie i gospodarczo, koncentrujących inwestycje<sup>13</sup>, obsługę rolnictwa i mieszkaniowy ruch budowlany. Rozwojowy charakter tych wsi powoduje, że większość mieszkańców z wyboru, a nie z konieczności lokuje w nich swe centra życiowe. W takich wsiach dokona się finalna koncentracja infrastruktury społecznej, bytowej, kultury i sportu; będą funkcjonować żłobki, przedszkola, szkoły podstawowe – w przypadku małych gmin jedyne takie placówki na całym ich terenie. Niemniej wsie te będą się zmagać z kryzysem starych centrów, z podupadającą zabudową rolniczych siedlisk. Wobec braku efektywnych mechanizmów rewitalizacji i środków na przejmowanie takich gruntów przez gminy te przestrzenie będzie zajmować mieszkaniowo-usługowo-handlowo-wytwórczy *patchwork*. A zatem nie powstaną zrównoważone, wielofunkcyjne i nowoczesne centra jako przestrzenie publiczne, wyróżniające daną wieś poprzez elementy symboliczne i tożsamościowe. Wsie ulokowane wzdłuż zmodernizowanych dróg krajowych i wojewódzkich, niekiedy powiatowych, oferujące dobry wizerunek i zaspokajanie elementarnych potrzeb, także będą żywotne. Komunikacja publiczna i skrócony czas dojazdu do ośrodków edukacji, opieki zdrowotnej i pracy skompensują miejscowe braki w infrastrukturze oraz braki centrów życia społecznego.

Wieś, jako miejsce o tłącej się tożsamości i odczuwalnej wspólnocie oraz nośnik znaczeń oddających odrębność względem miast, będzie nadal kojarzona z jednostkami utrzymującymi dystans przestrzenny względem miast, usytuowanymi w otwartej, tradycyjnie użytkowanej, rolniczo-leśnej przestrzeni. O stosowaniu względem niej nazwy „wieś” będą decydowały charakter otoczenia i dostępność otwartej przestrzeni, a nie wewnętrzny kontent. O żywotności takich wsi przesądzi umiejętność zestawienia i realizacji zindywidualizowanych koncepcji rozwoju. Zachowanie i budowanie na wiejskości to jedna z dostępnych opcji.

Obszary peryferii bez walorów przyrodniczo-krajobrazowych, zdominowane przez małe gospodarstwa rolne lub osiedla popegeerowskie, czekają daleko idące przeobrażenia, często w scenariuszu „poprzez upadek” **wsi niszczących i zanikających**. Właściwie ten proces już trwa. Znakomicie rozpoznane w skali kraju rozmieszczenie peryferii nie wyczerpuje ich rzeczywistego rozprzestrzenienia. Dziś już powszechne kontrasty zasobności i ubóstwa ujawniają, że peryferie mogą się kształtować w obszarze jednej gminy, różnicując obraz i szanse rozwojowe nawet sąsiadujących ze sobą wsi. Te kontrasty pozostaną widoczne tak w skali kraju, jak i w wymiarze mikro. Na peryferiach ocaleją miejsca (rzadziej całe wsie), które zdołają pozyskać nowy kapitał ludzki oraz wykorzystać walory środowiskowe i krajobrazowe. Pojawi się **wieś odrodzona**. Są już takie pierwsze przypadki. Będzie to tworzyć bazę dla koniecznej rekonstrukcji obszaru obejmującego transformację struktur i wymianę kapitału ludzkiego. Wszelkie

<sup>13</sup> Na wsie węzłowe (1000 mieszkańców plus) postawiły sieci handlowe, lokując w nich setki swych marketów; firmy kurierskie obudowały je paczkomatami.

szczególne rozwiązania w zakresie rolnictwa, nowych funkcji gospodarstw rolnych, możliwości świadczenia usług, zaopatrzenia i pracy zdalnej już istnieją. Kwestią otwartą pozostaje zdolność konstruowania i urzeczywistniania adekwatnych lokalnych i regionalnych strategii.

**Wieś**, rozumiana jako konstytuująca ją ogólnodostępna przestrzeń, **przestaje być nośnikiem archetypicznych walorów**. W roku 2044 wsie o takich walorach będą w zdecydowanej mniejszości – o ile nie będą rzadkością. Postępujący upadek rolniczych rdzeni przypieczętuje ten stan. Już dziś wsie, w swej przeważającej masie, nie oferują na tyle wartościowej przestrzeni, by zachęcała ona do przyjazdu. Rywalizację wygrywiają miasta ze zrewitalizowaną przestrzenią. Na terenie wiejskim destynacjami są obiekty cenne, atrakcyjne poznawczo i z interesującą ofertą. Zwykle jednak są one pojedyncze i rozsiane<sup>14</sup>. Jak udowodnił projekt stworzenia „Sieci Najciekawszych Wsi”<sup>15</sup>, tylko kilkadziesiąt wsi w kraju ma taką ich koncentrację i należyty stan, że istnieją jako wartościowe, rozległe przestrzenie. Do roku 2044, wobec tempa przekształceń i braku całościowych rewitalizacji, większość tych wsi – jak i innych, w różnych aspektach wartościowych – zostanie zdegradowana. Osadzona w dziedzictwie kulturowym **wiejskość** nie tylko niszczeje, lecz także – w przenośni i dosłownie – **migruje poza wieś**, poza jej zamieszkałą tkankę. Od lat prywatne podmioty przejmują cenne historycznie obiekty i ratują je przed zniszczeniem. To miejsca ogrodzone, oddzielone od wsi, co najwyżej powiązane z nią drogą dojazdową<sup>16</sup>. Tworzone są też miejsca nowe – w wiejskim krajobrazie, ale poza wsią. Nie bagatelizując znacznej liczby kiczowatych stylizacji, przedsięwzięcia komercyjne – owe szczególne „rekonstrukcje kulturowe” – cechują się pomysłowością, wielofunkcyjnością rozwiązań, nawiązywaniem do lokalnego/regionalnego stylu, powiązaniem z naturą i otwartą przestrzenią. Skala i śmiałość tych realizacji oraz zakres oferty są zdecydowanie większe niż to, co równoległe może zaproponować ręka publiczna. Organizacje pozarządowe, dysponujące niestety skromnymi możliwościami finansowymi, dorównując pomysłowością autorom projektów prywatnych, starają się wypełniać różnego rodzaju nisze.

W omawianej perspektywie roku 2044 dokona się **transfer wiejskości**. Będzie można jej doświadczać w formie zrekonstruowanej lub stylizowanej w miejscach fizycznie oddzielonych od wsi, uwolnionych od jej kłopotliwego sąsiedztwa lub z rozmysłem usytuowanych poza nią. W tym stanie rzeczy to obszary wiejskie, a nie wsie *sensu stricto*, utrzymają funkcję „ubogacającą kraj różnorodności”.

<sup>14</sup> Tylko 28,1% (12 111) wsi ma na swym terenie obiekty wpisane do rejestru zabytków, z tego w 4 tysiącach jest tylko jeden zabytek. Zaledwie 1500, czyli 3,5% ogółu wsi, ma 5–20 zabytków. Zaledwie 50 wsi w kraju ma ponad 20 zabytków, a około 100 (w tym dawne miasta) – zabytkowy układ ruralistyczny/urbanistyczny. W 38 wsiach znajdują się obiekty o statusie pomników historii; te ostatnie są atrakcjami (chronionymi i udostępnianymi) zgodnie z ich rangą. Por. *Informacja na temat ochrony zabytków i budownictwa tradycyjnego na terenach wiejskich z 27 września 2022 roku* przedłożona komisjom sejmowym przez ministra kultury i dziedzictwa narodowego.

<sup>15</sup> Projekt rozwijany od roku 2015 przez stowarzyszenie gmin Polska Sieć Odnowy i Rozwoju Wsi, inspirowany „Siecią Najpiękniejszych Wsi Francji”.

<sup>16</sup> Ten model nie jest niczym nowym – na terenach wiejskich od dekad funkcjonują tak państwowe i samorządowe muzea.